

WARUNKI PRENUMERATY:  
Miesięcznie z odbiorem na  
miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem  
do domu zł. 3.00. Z przesyłką  
pocztową zł. 3.00. Zagranicą  
zł. 5. — Cena pojedynczego  
numeru u sprzedawców gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-  
stem 40 gr. za wiersz mm., na-  
desłane i w tekście 30 gr., za  
tekstem 20 gr., — tabelaryczne  
50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr.  
Drobne ogłoszenia 10 gr. za  
wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 187.

Wtorek 27-go października 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

## Pożyczka telefoniczna.

Konieczność rozbudowy sieci telefonicznej w Polsce jest kwestią oczywistą i dojrzałą. Polska znajduje się pod względem gęstości sieci telefonicznej na miejscu osiemnastym, poniżej Węgier i Łotwy, mając za sobą tylko państwa bałkańskie, Portugalję i Sowiety. Dążenie do rozwoju sieci telefonów w Polsce jest tembardziej uzasadnione, że jest to przedsiębiorstwo dobrze rentujące się.

Dlatego też wyszukanie środków na planową i większą rozbudowę sieci było obecnie niekwestionowaną koniecznością. Ponieważ uzyskanie pożyczki gotówkowej w dzisiejszej koniunkturze nie miało widoków powodzenia, przeprowadzono rokowania z koncernami, które produkują urządzenia telefoniczne. Nawiązano rozmowy z firmami: Polskie Zakłady Siemens, L. M. Ericson w Sztokholmie i trusem angielskim Telephon General Trust Limited. Po przeprowadzonych następnie rokowaniach podpisano ostatecznie umowę z trusem angielskim, który poczęte polskiej udzielił pożyczki w kwocie 550 tysięcy funtów sterlingów (około 24 mil. zł.) na 8 i jedna czwarta procent na lat 12. Trust przyznaje Państwowej Wytwórni Aparatów wszystkie swoje patenty i licencje na lat 12, po upływie których Państwowa Wytwórnia płaci za te patenty 2 proc. od ceny sprzedanej. Poczta w ciągu pierwszych 6 lat umowy zamawia w truse centralę automatyczną i sprzęt telefoniczny na sumę 300 tys. funtów (13 mil. zł.) po obecnych cenach poczty brytyjskiej. Spłata rat i procentów zabezpieczona jest na jednej trzeciej wpływów brutto z eksploatacji telefonów. Polska poczta wypłaca 6 i pół procentowe obligacje na milion funtów na lat 12. Obligacje te będą zastawione w truscie. Za zgodą Ministerstwa Poczty i Telegrafów oraz trustu może być dokonana publiczna emisja obligacji skoro tylko koniunktura na rynku będzie potemu odpowiednia. Środki pieniężne, uzyskane z emisji obligacji, użyte będą przede wszystkim na spłatę całości wszystkich sum należnych trusci.

Zawarta w ten sposób pożyczka daje: — możliwość uzyskania urządzeń automatycznych na 39 tysięcy telefonów, — ułatwienia dla Państwowej Wytwórni produkcji central automatycznych w kraju, środki pieniężne w wysokości 250 tys. funtów (11 mil. zł.) na zakup maszyn, akumulatorów, aparatów telefonicznych, kabli, budynków itd. Plan rozbudowy sieci, do którego zmierza pożyczka, oparty jest na najnowszych zdobyczach techniki. Nowoczesne urządzenia automatyczne zwiększają szybkość połączeń, tak, że czas jednego połączenia wynosi od 3 i pół do 5 i pół sekundy, podczas gdy w centralach ręcznych wynosi czas ten od 22 do 49 sekund. Automaty zatem odznaczają się większą szybkością, co prowadzi do zwiększenia ruchu, dobroć rozmów zostaje podwyższona, rentowność wzrasta, dając około 26 proc., podczas gdy rentowność central ręcznych waha się około 13 proc. Argument przeciwko automatyzacji, polegający na tem, że pozbawia ona pracy telefonistki, jest nieistotny, gdyż pewna ilość telefonistek pozostanie przy automatach, a część otrzyma przydział do central ręcznych, nieznaczna część wreszcie przejdzie do pracy kancelaryjnej.

Dla zautomatyzowania telefonów w najbliższych latach w 20-tu miastach w Polsce potrzeba centrali o pojemności 39 tysięcy abonentów. Potrzebę wprowadzenia tego systemu odczuwa przede wszystkim polski Górny Śląsk, gdyż po stronie niemieckiej już od pięciu lat istnieje automatyczna centrala okręgowa w Gliwicach. Poza Katowicami, —

z innych miast większych otrzymają automatyzację: Bydgoszcz, Wilno, Grudziądz, Przemysł, Częstochowa, Toruń, Stanisławów, Warszawa podmiejska, Kraków podmiejski.

Należy stwierdzić, że firma Automatic Manufacturing Company, która wchodzi do koncernu światowego General Telephone and Electric Co., dysponującego kapitałem 2 i pół milarda złotych, pozwala oczekiwać, że zawarte z nią transakcje oparte będą na trwałych finansowych podstawach.

Tak przedstawia się całokształt sprawy pożyczki telefonicznej. W związku z projektem zaciągnięcia tej pożyczki, rząd złożył do Sejmu projekt ustawy, upoważniającej przedsiębiorstwo państwowe „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”

do zaciągnięcia długoterminowych pożyczek inwestycyjnych. Komisja Skarbowa Sejmu większością głosów ustawę tę uchwaliła, uznając w ten sposób sprawę zaciągnięcia pożyczki na cele rozbudowy sieci telefonicznej za pożądaną i pożyteczną dla kraju w obecnym momencie. Pożyczka ta bowiem, poza automatyzacją telefonów, daje możliwość rozwoju produkcji krajowej w wielu dziedzinach przemysłowych, co pozwoli jednocześnie na danie pracy pewnej liczbie bezrobotnych. Warunki kredytowe pożyczki są najkorzystniejsze z możliwych do osiągnięcia przy dzisiejszej koniunkturze. Pożyczka ma być według poprawki Komisji Skarbowej Sejmu — zaciągnięta w funtach lub w równowartości dolarów, franków francuskich względnie złotych polskich w złocie. Zabezpieczona więc będzie ona od fluktuacji, jakim podlegają obecnie niektóre waluty. Zeta.

## Laval w Ameryce.

Senator Borah na usługach Niemiec. — wypowiada się za rewizją traktatu wersalskiego.

NOWY JORK. Przez sobotę i niedzielę premier Francji Laval i prezydent St. Zjedn. Hoover odbyli kilka narad w sprawach politycznych i gospodarczych, uzgadniając swe zapatrywania na poprawę kryzysu światowego.

NOWY JORK. Senator Borah oświadczył w obecności reprezentantów prasy francuskiej i współpracownika „United Press”, że o ile będzie mowa o rewizji Traktatu Wersalskiego, o tyle dalsze rozwinięcie się obecnej konferencji może mieć charakter pokojowy. W przeciwnym razie może mieć charakter wprost przeciwny. Senator Borah w wywiadzie tym, wyrażając się jeśli nie dyplomatycznie, to otwarcie, zaznaczył swoje zadowolenie z faktu, że się właśnie w ten sposób wypowiedział. Udzielił on rady, ażeby Traktat Wersalski był w tym kierunku zmieniony, aby wszystkie długie reparacyjne były skreślone, oraz by dokonano rewizji wszystkich granic narodowych. Gdyby te dwa punkty udało się przeprowadzić, wtedy on osobiście wystąpi z projektem anulowania długów wojennych, należnych Ameryce. Senator Borah sprzeciwia się stanowczo każdej próbie pozyskania Stanów Zjednoczonych dla układów, których celem jest utrzymanie pokoju przez gwarancje ubezpieczające. „W ten sposób możnaby łatwo mieć pokój, ale opierający się nie na sprawiedliwości, lecz na sile”. W ciągu dalszym polecał wypracowanie pewnych gospodarczych środków, które mogłyby się narodzić z współpracy dla wspólnego przeciwstawiania się jakiemuś burzycielowi pokoju, i w ten sposób móc odsuwać niebezpieczeństwa wojny. W końcu przemówienia miał senator Borah rzekomo podjąć sprawę t. zw. „korytarza”.

Borah czepia się spraw polskich.

NOWY JORK. Senator Borah złożył także oświadczenie premierowi Lavalowi, poruszając nietylko sprawę t. zw. „korytarza” ale także kwestję rewizji granic węgierskich, co godziłoby przede wszystkim w integralność państw Małej Ententy.

Ponadto oświadczył się za uznaniem Sowieców de jure.

W sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie wypowiedział się sen. Borah w sensie nieprzychylnym dla Japonii.

W związku z niestychaniem oświadczeniem sen. Borah, dotyczącem spraw Polski, szereg polskich organizacji w St. Zjednoczonych wystąpił z masowymi protestami.

Oddźwięk, z jakim spotkały się te

protesty w opinii publicznej za oceanem a przedewszystkiem zdecydowanie negatywne stanowisko, jakie zajął premier Laval wobec oświadczenia sen. Borah, przyczyniły się w wybitnym stopniu do usunięcia wrażenia, jakie początkowo oświadczenie to wywołało.

Laval przeciwko wystąpieniu Borah'a.

PARYŻ. Jako odpowiedź Francji wobec oświadczenia senatora Borah'a ukazało się w „New York Times” i „Baltimore Sun” oświadczenie treści następującej:

„Osobistość autorytatywna z otoczenia premiera Laval'a jest w możności oświadczyć, że premier francuski nie przyjechał do Stanów Zjednoczonych dla polemizowania z senatorem Borah'em, a jedynie, aby rozmawiać o poważnych kwestiach z prezydentem Hooverem”.

Sen. Borah, przeczytawszy to oświadczenie, wpadł w paroksyzm wściekłości i oświadczył wobec prasy francuskiej, że tekst jego deklaracji złożonej Francuzom „wyszlifowany” (!) był wyjątkowo ugodowo (!!).

Polacy w Ameryce energicznie protestują przeciwko mieszanin Borah'a do spraw polskich.

NOWY JORK. Wieść o skandalicznym wystąpieniu senatora Borah'a przeciwko traktatowi i za zmianą granic Polski, wywołała wśród wszystkich Polaków za oceanem wielkie oburzenie. Wszystkie większe organizacje polskie energicznie zaprotestowały przeciwko „advokatowi Niemiec”, którym stał się Borah, działający niewątpliwie w porozumieniu z Berlinem i wystąpił odpowiednio zredagowane sprzeciwy do rządu w Waszyngtonie.

Niema dyskusji na temat granic Polski. — Energiczne oświadczenie ministra Zaleskiego.

WARSZAWA. W związku z oświadczeniem sen. Borah'a wobec dziennikarzy amerykańskich na temat rzekomej konieczności wprowadzenia zmian terytorjalnych w Europie — Minister Spraw Zagranicznych, p. Zaleski oświadczył onegdaj przedstawicielowi agencji United Press co następuje:

„Rząd polski nie ma zamiaru zajmować oficjalnie stanowiska wobec prywatnych przemówień sen. Borah'a do prasy, jednak mogę stwierdzić, że stanowisko nietylko rządu, ale i całego naro-

du polskiego jest znane powszechnie i streszcza się w formie absolutnego non possumus. Naród polski nie może podjąć i nie podejmie żadnej dyskusji na temat swoich granic, zresztą wystarczy chwila zastanowienia, aby dojść do przekonania, jak wyglądałaby polityka światowa, gdyby za każdym razem, gdy ktoś zgłosił pretensje do cudzego terytorium, zwoływano konferencje międzynarodowe dla rozpatrywania tych pretensyj. Mielibyśmy rewizję granic na całym świecie upermanencji”.

Demonstracje akademikow „narodowych”

Pod płaszczykiem protestu przeciwłotewskiego występowali przeciw rządowi polskiemu, wywołując awantury.

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 13 ej odbył się na podwórzu Uniwersytetu Warszawskiego wiec studentów, należących do Obozu Wielkiej Polski. Wiec został zwołany przez nieistniejący prawnie Naczelny Komitet Akademicki (po dziś dzień niezalegalizowany) na żądanie Bratniej Pomocy U. W., jakoby dla zaprotestowania przeciwko ostatnim antypolskim ekscesom Łotwy.

Zebrało się około 1000 studentów. Przemawiali w sposób b. agresywny prezes Bratniej Pomocy Kurcysz Węgliński oraz szereg przywódców młodzieży „narodowej”. Wiec przeistoczył się w antylotewskiego w antysanacyjny, antyrządowy. Wśród demagogicznych i podburzających okrzyków ruszyli wreszcie wiecujący ulicami pochodem pod poselstwo łotewskie (Szkoła 6).

Przed poselstwem pochód zatrzymał został przez silny kordon policji, która nie przepuściła demonstrantów. Wśród okrzyków i gwizdów rozeszli się studenci grupami do domów. W czasie demonstracji rozbito szybę wystawową w atelier fotograficznym Miernickiego, „Studio” (róg ul. Żorawiej i Marszałkowskiej), gdzie wystawiony był portret Marszałka Piłsudskiego.

„Proces brzeski” rozpoczął.

WARSZAWA. — Dziś o godz. 10-ej rozpoczął się tu w sądzie okręgowym proces przewodców Centrolewu, 11-tu b. więźniów brzeskich, Liebermana, Barlickiego, Dubois'a, Mastka, Ciołkosza, Witosa, Kiernika, Pragiera, Bagińskiego, Putka i Sawickiego. Sprawę rozpatruje komplet sędziowski w składzie: wiceprezes Hermanowski — przewodniczący i sędziowie Rykaczewski i Leszczyński. W obronie oskarżonych występuje 18 najznakomitszych adwokatów. Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni, sąd ma bowiem do przesłuchania 300 świadków. Porządek w gmachu sądowym utrzymuje większa liczba policjantów, działających wedle specjalnych instrukcji prezesa sądu. Biletów wstępu na rozprawę wydano 150, przy stołach dla prasy wyznaczono miejsca dla sprawozdawców pism stołecznych, prowincjonalnych i zagranicznych. Z Częstochowy przybył jako świadek, kierownik wydziału śledczego p-komisarz Kozłowski.

Warszawska Izba Adwokacka a projekt rządowy.

WARSZAWA. — Rada Adwokacka zwołała w ub. sobotę nadzwyczajne walne zebranie, na którym dziekan Rady mec. Nowodworski złożył następujące oświadczenie:

„W imieniu Rady Adwokackiej mam zaszczyt oświadczyć, iż ani Rada Adwokacka, ani poszczególni jej członkowie nigdy i nigdzie nie kierowali się względami politycznymi, zawsze i wszędzie w działalności swojej kierowali się troską o godność stanu i dążeniem do utrwalenia prawa i praworządności. Temi



samymi względami będą się kierowały organy samorządu adwokackiego i na przyszłość."

Walne zebranie większością 600 przeliców 18 uchwaliło następującą rezolucję: „Walne zebranie Izby zwraca się do rządu, Sejmu i Senatu, aby przy uchwaleniu ustawy o ustroju adwokatury ugruntowali ją na zasadach, mogących zapewnić prawidłowy wymiar sprawiedliwości, niezależność adwokatury, wolność słowa i zachowanie tajemnicy zawodowej, przyjmując za podstawę przy ukształtowaniu nowego statutu palestry projekt opracowany przez komisję kodyfikacyjną."

### Świetne zwycięstwo polskich piłkarzy Polska — Jugosławia, 6:3.

POZNAN. W obecności 15 000 widzów odbył się w Poznaniu mecz międzypaństwowy Polska — Jugosławia, zakończony wspaniałym naszym zwycięstwem w stosunku 6:3 (5:2).

Drużyna polska grała wprost koncertowo, w przeciwieństwie do Jugosławiaków, grających szybko, ale chaotycznie.

Bohaterem dnia stał się lewoskrzydłowy napastnik Balcer, zdobywca 4 bramek w pierwszej połowie gry. Dwie następne strzelił Kniola. Polacy, szczególnie do przerwy panowali zupełnie nad przeciwnikiem.

Sędziował Czech p. Kryspa. Tłumy publiczności urządziły zwycięzcom burzliwą owację.

### Zatopienie sowieckiej łodzi podwodnej przez parowiec niemiecki.

BERLIN. Z Helsinki donoszą tu, że w sobotę w południe niemiecki parowiec „Gratia” najechał na sowiecką łódź podwodną, która natychmiast poszła na dno. Frachtowiec niemiecki został poważnie uszkodzony. Przez wielką wyrwę w kadłubie poczęła wdzierać się do wnętrza woda. Natychmiast zaczęto wysyłać sygnały S. O. S., lecz ze systematycznie były głozone przez radiostacje sowieckie, aby wiadomość o katastrofie nie przedostała się do wiadomości świata. Z wielkim wysiłkiem „Gratia” dotarła do portu leningradzkiego. Katastrofa miała miejsce na wysokości latarni morskiej Briemny, 30 mil morskich na zachód od Leningradu, w zatoce fińskiej. Zatopiona łódź podwodna należała od najnowszego typu. Na pokładzie jej znajdowało się 50 ludzi załogi.

### Minister Grandi w Berlinie w zastępstwie Mussoliniego

BERLIN. Minister spraw zagranicznych Italii, Grandi przybył wczoraj do Berlina o godz. 9.45.

Na dworcu Anhalterkim gość włoski powitany został przez kanclerza Brüninga. Po powitaniu Grandi wytrzymał kilkuminutowy atak fotografów i operatorów filmowych.

Następnie udano się do sali reprezentacyjnej, t. zw. pokoju książąt, gdzie wystannik Mussoliniego wypowiedział do mikrofonu kilka zdań, które utrwalono na płycie. Oświadczył on, że w imieniu „Duce” przywozi narodowi niemieckiemu serdeczne pozdrowienia od narodu włoskiego, który życzy Niemcom szczęśliwego rozwoju. Słowa te o godz. 19.35 transmitowały wszystkie radiostacje niemieckie.

Przy opuszczaniu dworca zebrana na bocznej uliczce grupa członków kolonii włoskiej powitała Grandiego pozdrowieniem faszystowskim. Do zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.

Na peronie i przed dworcem ustawiony był silny kordon policji. W po-

## DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON“ II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych. — Najnowsze arcydzieło filmowe Paryża.

## JAKI OJCIEC, TAKI SYN

Wspaniały komedjo — dramat, według utworu scenicznego LEOPOLDA MARCHAND

W roli głównej mistrz ekranu i żywego słowa, dystyngowany Adolf Menjou

Nad program: Pierwsze polskie dodatki dźwiękowe: 1) Panna Mania gra na mandolinie w wyk.: ZULI POGORZELSKIEJ, ADOLFA DYMUSZY i CHÓRU DANA. 2) Pi-jackie Tango wyk CHÓR DANA Program uzupełni: Oryginalny amerykański do-datek kreskowy „Miki w Meksyku” o wspaniałym podkładzie muzycznym

Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i 1.20 gr. Łoże part. zł. 1.50. Balkonowe zł. 2.

## Zatarg chińsko-japoński.

W Genewie narady — w Mandżurji wojna. Zdecydowany upór Japonji. Rozruchy w Turkiestanie chińskim.

GENEWA. Oczekiwane z niecierpliwością posiedzenie Rady Ligi, rozpoczęło się dopiero o 18.30. Posiedzenie stało pod znakiem wiadomości o nowym bom bardowaniu przez wojska japońskie linii kolejowej w Mandżurji. Wobec tej wiadomości pojedyncza rezolucja Rady w sprawie konfliktu mandżurskiego przestała interesować kogokolwiek. Rezolucja ta była przedmiotem ożywionej dyskusji między delegatami Chin i Japonji, przy-czem przedstawiciel Japonji zgłosił szereg poprawek do rezolucji, zmieniających w gruncie rzeczy całkowicie jej sens. Po przemówieniach lorda Cecila, który domagał się od przedstawiciela Japonji wyjaśnienia co do nowych bomb w Mandżurji, i min. Brianda, który usiłował przekonać świat i Ligę, że konflikt mandżurski jest przy pomocy Ligi nie-mal na drodze ku likwidacji — posie-dzenie odroczone. Naogół panuje to wielkie przygnębienie i coraz większy sceptycyzm co do możliwości zażegnania konfliktu przez Ligę. Ostatecznie sesja Ligi Narodów nie dała rezultatu, ponie-waż żadnych uchwał nie powzięto. Na-stępna sesja odbędzie się dopiero 16 go listopada b. r.

Sowiety popierają ruch powstańczy w Turkiestanie.

PEKIN. Podczas gdy wre walka dy-

plomatyczna i bojowa pomiędzy China-mi a Japonją o Mandżurję, jednocześnie w kołach chińskich wywołała zaniepo-kojenie wiadomość o rozwoju ruchu powstańczego w Turkiestanie chińskim (Sin-Kiang, albo Dżen Czeng).

Powstanie to wybuchło w miejscowości Hami i stamtąd przerzuciło się na inne rejony. Powodem do powstania było to, że po śmierci miejscowego księcia feudalnego Szams-ud Dina, rząd nankiński, powołując się na nową konstytucję, nie zatwierdził następcy zmar-łego i mianował urzędników chińskich dla admistrowania sprawami księstwa, co wywołało swoją drogą niezadowolenie wśród ludności.

W wyniku ruchu powstańczego zo-stali zamordowani wszyscy urzędnicy chińscy oraz zajęto całą prowincję De-buczi. Stolica Turkiestanu chińskiego, Urumczai, jest zagrożona.

Jak donosi prasa chińska, powstanie w Turkiestanie, jest czynnie popierane przez Moskwę. Zamiary sowieckie zdą-żają do wyzyskania na swoją korzyść sytuacji, wytworzonej przez zatarg chińsko-japoński. Akcja sowiecka w Turkie-stanie jest ułatwiona, gdyż ten jest od-dalony od głównych ośrodków politycz-nych i gospodarczych Chin od 3—5 tysięcy klm.

Rzplitej Ignacego Mościckiego. Na kon-gres przybyli delegaci z Niemiec, Austrii, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji, Danji, Szwecji i Norwegji. Po wysłaniu depe-sz hołdowniczych do Prezydenta Rzplitej rozpoczęły się obrady.

— W małej wiosce Balcombe w po-bliżu Londynu odbył się z wielkim prze-pychem ślub córki księcia Athlone, człon-ka rodu królewskiego z Smithem, b. adjutantem księcia. Na ceremonji ślubu przybyła królowa, ks. Walji i księżna Jorku.

— Władze brytyjskie na Cyprze a-resztowały 5 przywódców powstania i internowały arcybiskupa grecko-prawo-sławnego Cypru, którego umieszczono na jednym z krążowników angielskich. Internowanie arcybiskupa głównego przy-wódcy powstania wywołało — ponowne rozruchy, przyczem policja brytyjska strzelała do tłumu, raniąc ciężko kilka osób.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Wtorek 27 października: Sabiny P. M., Frumencjusza B. W.

Wschód słońca: g. 6.21. Zachód g. 16.20.

Długość dnia 10 godz. 01 m.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I A-leja, Trzeciego Maja.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

**Żałobne nabożeństwo za spo-kój duszy ś. p. dr. Okuski.** Dziś o godz. 9 ej odbyło się staraniem Tym-czasowego Zarządu Miasta, w kościele św. Jakóba nabożeństwo żałobne za spo-kój duszy wielkiego działacza na niwie społecznej, członka wielu organizacji miejscowych, cenionego lekarza ś. p. dr. med. Okuski. Na nabożeństwie byli o-becni urzędnicy starostwa z p. starostą inż. Kuehnem na czele, p. komisarz Ma-zur ze starszymi referentami pp. Kozło-wskim, Nieprzeckim, sekretarzem Dąb-kowskim, księgowym Nowakowskim i innymi oraz przedstawiciele policji z z. kom. Herrem na czele i liczni przed-stawiciele miejscowego społeczeństwa. Podczas nabożeństwa chór „Pochodnia” odśpiewał „Sędzió wieczny” — Moniusz-ki oraz „Gaude Mater Polonia” G. Gor-czyckiego, a p. Władysław Zieliński od-spiewał na solo tenor, przy akompanja-

mencie p. Wł. Leszczyńskiego „Panie, co losy ludzkości”.

**B. przeor ks. Markiewicz opuścił Częstochowę.** Po długim pobycie na Jasnej Górze udał się do-tychczasowy przeor jasnogórski O. Piotr Markiewicz do klasztoru o. o. Paulinów w Leśnej, na Podlasiu na dłuższy od-poczynek.

**Dwa wydziały hipoteczne w Częstochowie.** Wydział hipoteczny w Częstochowie został rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości, podzielo-ny na dwa rewiry. Na czele pierwszego rewiru stanął na okres 3 ch miesięcy b. przewodniczący częst. wydziału karnego Sądu Okręgowego, ostatnio zaś wice-prokurator Sądu Najw. p. Stanisław Kamieniobrodzki, na czele drugiego zaś p. Pertkiewicz, dotychczasowy pisarz hipoteczny. Narazie oba rewiry mieścić się będą w jednym lokalu.

**Skasowanie filji pocztowej przy ul. Kościuszki.** W związku z zamierzonym skasowaniem filji pocztowej przy ul. Kościuszki — zwróciło się przed kilku tygodniami Stow. Przemysłowców i Kupców do Min. Poczł i Telegrafów z memorjałem, w którym wskazywało na wielkie trudności, jakie wynikną — w razie skasowania tej filji — dla kup-ców i przemysłowców tej tak bardzo ruchliwej dzielnicy. Ostatnio nadeszła z Ministerstwa odpowiedź, że z powodu niewielkiego oddalenia, w jakim filja powyższa znajduje się od głównego urzędu pocztowego — zostaje ona nieod-wolainie skasowana.

**„Hasło” poznańskie w Częstochowie.** Europejskiej sławy chór męski sprawił słuchaczom wielką ucztę artystyczną.

Wczoraj o godz. 7.38 przybył do na-szego miasta, własnymi wagonami pul-manowskimi wszechświatowej sławy chór męski „Hasło” z Poznania. Na dworcu powitali gości przedstawiciele „Słowa Częstochowskiego” oraz „Po-chodni”. Przed salą recepcyjną zebrali się członkowie „Hasła” z dyr. prof. St. Kwaśnikiem i w-prezesem zarządu dr. Dziwińskim na czele. Chór „Pochodnia” ustawiony w sali recepcyjnej dworca, dobrze odśpiewał „Hasło” Felicjana Szop-skiego. Po tym śpiewie redaktor Ka-zimierz Purwin wygłosił krótkie prze-mówienie, dziękując „Hasłu” za przyby-cie. Dalej serdecznie przemawiał im. Zarządu T-wa Kultury i Oświaty Rob. „Pochodnia” p. Kujawski, imieniem zaś chóru teje nazwy — prezes p. Kapalski, poczem „Hasło” poznańskie pod dyrek-cją prof. Kwaśnika odśpiewało „Hasło” w układzie Kwaśnika do słów Lucjana Rydla „Wstań Pieśni”. Z dworca udali się goście na śniadanie, poczem na Ja-sną Górę na nabożeństwo i zwiedzenie skarba. Dzięki uprzejmości o. kustosa — chóru „Hasło” odśpiewał w Kaplicy Matki Boskiej utwór Mieczysława Su-rzyńskiego „Zdrowaś Maryja” historyczną pieśń „Gaude Mater Polonia” G. Gorczyckiego. Śpiew wywar potężne wrażenie na licznie zebranych w świątyni jasnogór-skiej wiernych. Z Jasnej Góry goście udali się do sali „Grand-Kina”, gdzie o godz. 12 ej odbył się koncert — poranek. Po Koncercie członkowie chóru „Hasło” udali się wraz z członkami „Pochodni”, przedstawicielami „Słowa Częstochow-skiego” na obiad, poczem na zwiedzenie miasta, które im się podobało, zwiász-cza korzystne wrażenie wywarł na nich gmach „Grand-Kina” urządzony praw-dziwie po wiekomięjsku i oba parki miejskie. O godz. 19 ej w sali Straży Ogniowej odbył się koncert wieczorowy, poczem po skromnej kolacji goście udali się na dworzec, gdzie byli żegnani przez członków „Pochodni” i przedstawicieli „Słowa Częstochowskiego”. „Hasło” od-spiewało wiwat i serdecznie pożegnało się z odprowadzającymi. O godz. 22.45 goście opuścili Częstochowę. Dalsze szcze-gół oraz recenzję obu koncertów poda-my w numerze następnym naszego pi-sma.

### DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych. Najpiękniejszy dramat życiowy pełen niesamowitych przygód, przeżyć i emocji pt.

## Walka w podziemiach

W rolach główn: CARLO ALDINI i ZYGFRYD ARNO

Nad program: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE oraz TYGODNIK FOXA

Szczegóły w afiszach.

**Nie zapominajcie o bezrobotnych!!!**

Najkorzystniejsze źródło zakupu

**FUTER**

w firmie

**Michał Ajdelman**

CZĘSTOCHOWA,  
Piłsudskiego 5,  
Telef. 305.



**Święto Chrystusa Króla** wypadło nadzwyczaj uroczyste. Wspaniały pochód, złożony z młodzieży szkolnej, rozmaitych instytucyj, wojska i t. d. przemarszerował przy dźwiękach orkiestry przez ulice miasta z placu Katedralnego na Jasną Górę, gdzie odbyło się nabożeństwo. O godz. 19 ejakademia w gmachu „Panoramy” przy szczelnie wypełnionej sali wywarła również b. miłe i imponujące wrażenie.

**Stan bezrobocia w Częstochowie.** W tutejszym Urzędzie pośrednictwa Pracy zarejestrowanych było w końcu ub. tygodnia 11,269 bezrobotnych, z czego na miasto przypada 8,129, na powiat zaś 3,140 osób. W porównaniu z poprzednim tygodniem liczba bezrobotnych zwiększyła się o 141, wskutek redukcji na robotach miejskich i innych drobnych w mniejszych przedsiębiorstwach.

Zasiłki ustawowe pobrało w ub. tygodniu 3 532 pracowników fizycznych i 288 umysłowych.

**Oszustwo ze znaczkami pocztowymi.** W ub. czwartek zakwestjonował tu. urząd pocztowy 8 listów poleconych pewnego banku w Częstochowie, ponieważ na listach były na nich znaczki już raz używane. O całym zajściu zameldował naczelnik tu. urzędu pocztowego policji, która przystąpiła do szczegółowego dochodzenia. Ustalono, że przestępstwa nalepiania starych znaczków dopuszczał się 19-letni Wacław Marjański (Nowomiejska 6), który od dłuższego czasu zrywał znaczki ze starych listów, wywabił pieczęcie, następnie zaś nalepiał je na listy, które otrzymywał do wysłania. Otrzymane nowe znaczki przywłaszczał sobie i spieniężał je. Marjański surowo odpowie za oszustwo.

**Przejechana przez wóz.** Wskutek nieostrożnej jazdy wozem p. Wacława Madejskiego (Parkitka 14) — pod koła wozu dostała się przechodząca przez jezdnię p. Teofila Waga wraz z dzieckiem. P. Waga doznała lekkich uszkodzeń ciała. Na krzyki przejechanej zbiegło się wielu przechodniów, wkrótce zjawili się również policjanci, którzy spisali protokół na nieostrożnego woźnicę.

**Napad i strzały rewolwerowe.** Obok mostu kolejowego na Kucelinie został zacementowany przez kilku osobników p. Ignacy Magdziarz, zam. w Mirowie. W obronie własnej p. M. wystrzelił z rewolweru na postrach i począł uciekać. Napastnicy jednak nie ulegli się go wcale, puścili się za nim w pogoń, odebrali mu broń, nadto skradli pantofle i portfel, zawierający 49 złotych. Policja ustaliła, że sprawcami napadu byli Stanisław Gołabek i Tomasz Szkop, obaj zam. w Kucelinie. Od opryszków odebrano skradzione rzeczy i zaprowadzono ich do aresztu.

**Przytłapanie niebezpiecznej złodziejki.** Na p. Franciszkę Grinberg (Kościuszki 7), napadła na ulicy N.M.P. obok domu nr. 11 nieznana jej dziewczyna, która usiłowała wyrwać jej torebkę z ręki. Policja stwierdziła, że dziewczyną tą jest znana złodziejka Franciszka Marcinek, bez stałego miejsca zamieszkania. Złodziejkę zatrzymano i przekazano Sądowi Grodzkiemu.

## „GRAND - KINO”

Dziś po raz ostatni! — Jedyna pod względem artystycznym wolna przeróbka arcydzieła wielkiego rosyjskiego pisarza Lwa Tołstoja p. t.

## ODKUPIENIE (ŻYWY TRUP)

W rolach głównych: John Gilbert, Eleonora Boardman, Renee Adoree, Conrad Nagel

Zdjęcia dźwiękowe na aparatach WESTERN - ELECTRIC.

NAD PROGRAM: PIĘKNE DODATKI DŹWIĘKOWE

Początek seansów: w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp. Ceny miejsc zwykłe: Krzesła zł. 1 i 1,20 gr., balkon zł. 1, łoża 1,50 i 2 zł.

SALA OGRZANA — Początek ostatniego seansu o godz. 9,30 wiecz.

### STALE NA SKŁADZIE:

świeże baterje anodowe. Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne oraz radioaparaty i radjosprzęt. Niezawodne ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych. — Żarówki. Galanteria elektrotechniczna, grzejniki i żelazka elektryczne. Łożyska kulkowe.

## Biuro Techniczne „UNION”

Sp. z o. o. — PANNY MARJI 14. — Tel. 7 70.

## POZNAJMY SAMYCH SIEBIE.

Przed grudniowym spisem ludności.

Wś 61 ciężkiego, przynębiającego kryzysu, wśród hałasu alarmujących wieści ze świata, przynoszących codziennie przez dzienniki, przygotowuje się w Polsce dość niepostrzeżenie, lecz planowo i szybko powszechny spis ludności. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę posuwają się naprzód prace przygotowawcze do wielkiej akcji w dniu 9 grudnia.

Należałoby zawczasu zdać sobie sprawę z tego ogromnego przedsięwzięcia, z jego celowości i niezbędności wogóle, a zwłaszcza w chwili obecnej.

Znaczenie spisu ludności leży przede wszystkim w tem, że Państwo i społeczeństwo poznają w ten sposób same siebie. Dlatego też wszystkie państwa cywilizowane przeprowadzają spisy w określonych odstępach czasu, zazwyczaj co 10, a nawet co 5 lat.

Pierwszy spis ludności w Polsce odbył się w roku 1921. Młoda Rzeczpospolita, zaledwie uporawszy się z wrogiem ze wschodu, przy otwartej jeszcze sprawie granic Śląska i Wileńszczyzny, podjęła trud poznania swego stanu posiadania. Spis ludności był jedną z pierwszych podwalin pod budowę gmachu własnego Państwa.

Niemą państwa bez ludności. Ogólna jej liczba świadczy niejako o mocy fizycznej państwa. To jest pierwsza, ale bynajmniej nie jedyna wiadomość, którą chcemy uzyskać za pomocą spisu. Państwo musi także wiedzieć, jakich ma obywateli, czem się trudnią, jak mieszka, jaki jest wśród nich poziom oświaty itp. Państwo musi znać potrzeby swych obywateli, aby je mogło planowo w miarę rozwoju możliwości zaspakajać. Oto dlaczego niepodległa Polska musiała rozpocząć normalne życie od przeprowadzenia spisu ludności.

Niestety, pierwszy spis nie mógł do starczych wszystkich potrzebnych informacji. Dał nam wprawdzie niejako fotografję ówczesnego stanu Rzeczypospoli-

tej — ale nie był to przecież stan normalny. Nie istniały już wprawdzie granice rozbiorowe, ale o scaleniu faktycznym poszczególnych dzielnic nie było jeszcze mowy. Śląsk i Wileńszczyzna nie były wcale objęte spisem. Nie mogła być również uwzględniona olbrzymia rzesza reemigrantów, którzy w liczbie około pół miliona powrócili do kraju dopiero po roku 1921. Te i inne względy sprawiły, że do dzisiejszego dnia nie mamy całkowicie pełnych wiadomości o naszym Państwie. W tej płaszczyźnie spis grudniowy staje się dla Polski koniecznością palącą.

Naogół uświadamiamy sobie ogromne zmiany, jakie zaszły w Polsce w ciągu ostatnich lat 10, będących okresem pokojowego rozwoju kraju. Niewątpliwie wzrosła liczba obywateli, podniósł się poziom oświaty, stopiła się ze sobą ludność poszczególnych dzielnic, nastąpiło wiele innych przeobrażeń. Wiemy o tem ogólnie, ale nie wiemy dokładnie w jakim stopniu i gdzie te zmiany nastąpiły. Niektórych zmian wogóle nie można uchwycić bez pomocy ogólnych cyfr statystycznych.

Wreszcie spis ludności, jako migawkowe zdjęcie stanu rzeczy w obecnej chwili przedstawia olbrzymią wartość doraźną. Znaczenie jego jednak zwiększa się niepomniernie, gdy możemy zestawzić ze sobą wyniki obliczeń dokonanych w pewnych odstępach czasu. Porównanie liczb uzyskanych z nowego spisu z danymi poprzednimi pozwoli nam odtworzyć drogi, jakimi kroczy życie.

Dlatego też należy się spodziewać, że spis grudniowy wyjaśni dużo zagadek, rzuci dużo światła na nową rzeczywistość polską. Najważniejszą zaś jego korzyścią doraźną będzie to, że wyniki jego posłużą jako jedna z elementarnych podstaw do planu gospodarczego na najbliższą przyszłość.

### Ruch zawodowy.

Z zebrania Tymczasowego Zarządu Komitetu Organizacyjnego Z.Z.Z. w Polsce, Związku Zawodowego Przemysłu Metalowego w Rakowie.

W dniu 18 października br. o godz. 10-ej rano w lokalu przy ul. Okrzeji 62, odbyło się V-te posiedzenie Tymcz. Zarz. Kom. Org. Z.Z.Z. w Polsce, Zw. Zaw. Przem. Metal. w Rakowie.

Przewodniczył p. Cz. Łopaciński, sekretarował p. Zygmunt Siudak. Na wstępie odczytany został protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto bez zmian, poczem przystąpiono do spraw organizacyjnych. Między innymi zatwierdzono ustalenie zarobków dziennych do zaklasyfikowania opłat członkowskich poszczególnych członków. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru kandydatów na mężów zaufania i platników na oddziałach Huty; wybrani zostali na oddział walcowni p. Bronisław Jung, zastępca p. Józef André; na oddziale Stalownia p. Feliks Kropidło, zastępca p. Leon Łopaciński; na Oddziale Mechanicznym p. Michał Raszewski, zastępca p. Józef Jarek.

Następnie przewodniczący, jako czasowy delegat Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym, złożył sprawozdanie, poruszając obszernie wynik konferencji, odbytej w Inspekcji Pracy, w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym, oraz

szczegółowo wyjaśnił stanowisko, zajęte przez Z.Z.Z. w Polsce, Miejscową Radą Zawodową w Częstochowie w sprawie okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1931 roku. Również poruszono sprawę zaległych składek b. Z.Z.P. w Rakowie, przyczem upoważniono jednego z członków Zarządu do ściągnięcia tych zaległości.

Dalej przewodniczący poruszył sprawę zwołania ogólnego zebrania, a to w związku z wyborem stałego zarządu, przyczem wywiązała się dłuższa dyskusja, na której postanowiono zwołać przedwstępne zebranie członków na dzień 24 b. m. o godz. 18,30 wieczorem, a to jedynie w celu zapoznania członków z działalnością Związku, ze statutem i regulaminem, oraz zdania sprawozdania delegata z konferencji odbytej w Inspekcji Pracy, w sprawie strajku na Hucie, ponadto zaproszenie p. p. A. Piekarskiego, w celu wygłoszenia referatu o położeniu gospodarczym w kraju i zamierzeniach czynników rządowych do złagodzenia bezrobocia.

Wobec powołania członka zarządu, sekretarza, p. Romana Olczaka do służby wojskowej, zgodnie z powyższym wniesiona prośba wymienionego w sprawie zwolnienia została przyjęta i w myśl tego do zarządu wybrany został sekretarzem p. Zygmunt Siudak.

Po wyczerpaniu całości porządku obrad przewodniczący zebranie zamknął.

### Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

#### Znacznym pożar w Kłobucku.

W ub. sobotę o godz. 16,30 w zagrodzie p. Romana Głaba, w Kłobucku powstał pożar. Pastwą ognia padł dom mieszkalny, stodoła murowana oraz przyległa do niej stodoła, należąca do p. Józefa Mrozka. Straty wynoszą 2.500 złotych. Przyczyną wybuchu ognia było wadliwe urządzenie komina.

#### Teatr na wsi.

W dniu 18 października b. r. sekcja sceniczna Oddziału Związku Strzeleckiego w Kościelcu odegrała w Mykanowie w saligminnej sztuczce scenicznej „Chrapanie z rozkazu”.

Reżyserja komedijki spoczywała w rękach ob. A. Dłubakowej, żony Nauczyciela z Kościelca. W przedstawieniu brali udział pp.: Kazimierz Dłubak, (prezes Oddziału Strz. w Kościelcu), Władysław Gawron, oraz panie Irena Woźniczko i G. Hobotówna.

Komedijkę odegrano z wielką werwą szkoda tylko, że obszerna sala gminna w Mykanowie świeciła pustkami.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

W miłym i pogodnym nastroju uczestnicy bawili się z humorem i werwą do godziny 23 wieczór.

Całkowity dochód z przedstawienia i zabawy został przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Oddziału Zw. Strz. w Kościelcu.

Ruchliwy Zarząd Oddziału urządził w niedzielę 25 X b. r. w Kościelcu sirielnicę fantową z karabinku małokalibrowego, by tylko zająć członków Oddziału godziwą i pożyteczną rozrywką, jaką bezsprzecznie jest wyrabianie celowości strzału u członków.

#### Obwieszczenie Nr. 995-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P.C., ogłasza, iż w dniu 20 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana w Częstochowie, przy ul. Bór 37, na Ostatnim Groszu w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach firmy „Glutyna” za dług Zarządowi Obw. Funduszu Bezrob. w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 760 zł, należących do tejże firmy „Glutyna”, a mianowicie: maszyny do pisania marki „A. E. G.” i urządzenia biurowego.

Dnia 21 października 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

#### Obwieszczenie Nr. 551-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 25 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana w Blachowni gm. Dźbów, pow. częstochowskiego, w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach MAURYCEGO MITTELMANA za dług Zarządowi Obw. Funduszu Bezrob. w Częstochowie, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 645 zł, należących do tegoż M. Mittelmanna, a mianowicie: 35 mtr. kub. desek sosn., 210 mtr. kub. stempli różnej grubości.

Dnia 21 października 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

#### Obwieszczenie Nr. 259-31.

Komornik przy Sądzie Grodzkim rew. IV pow. Częstochowskiego, w Częstochowie zamieszkały, na zasadzie art. 1030 P. C., ogłasza, iż w dniu 25 listopada 1931 r. o godzinie 10 zrana w Dźbowie, pow. częstochowskiego (Jackowizna), w miejscu przechowania przedmiotów, w pomieszczeniach SZYMONA UNGLIKA za dług Józefowi Rajzmanowi, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości, oszacowanych na 2.000 zł, należących do tegoż Szymona Unglika, a mianowicie: autobus f. „Fiat”.

Dnia 21 października 1931 r.

Komornik Sądowy ST. STODÓŁKIEWICZ.

#### Biuro Dzienników i Ogłoszeń

### „RENOMA”

wł. MARIAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

## Baczność!

INWALIDZI

EMERYCI

BEZROBOTNI

KOBIETY

MEŻCZYŹNI

### DZIEWCZĘTA i CHŁOPCY

znajdziecie łatwy i dobry zarobek przy sprzedaży

## Słowa Częstochowskiego

Zgłoszenia przyjmuje Administracja II-ga Aleja 32,

od godz. 8 rano do 4 po poł.

# FUTRA

w wielkim  
wyborze  
poleca firma

## Maurycy Kornberg

CZĘSTOCHOWA,

ul. Panny Marji Nr. 6, I piętro

Telefon Nr. 2-59.

Pierwszorzędna Pracownia FUTER

G. GOLDSTEIN

Aleja 9, 2 brama II piętro lub Katedralna 16 (dawniej Strażacka)

Przyjmuje wszelkie roboty kuśmierskie, oraz farbowanie futer.

CENY KONKURENCYJNE.



## Z KRAJU.

## W przededniu dnia oszczędności.

Prace nad organizacją „Dnia oszczędności”, który odbędzie się 31 października — są już ukończone.

Program obchodu przewiduje przemówienie radjowe prezesa centralnego komitetu „Dnia oszczędności”, wydanie odezwy do społeczeństwa, zorganizowanie odczytów i pogadanek, ogłoszenie artykułów okolicznościowych, rozlepienie afiszów i plakatów we wszystkich miastach i wsiach.

Akcja komitetu Głównego znajduje szerokie poparcie u władz państwowych, w szczególności w Min. Spraw Wewnętrznych i w Min. W. R. i O. P.

## Hodowla lisów srebrzystych w ordynacji Nieświeskiej.

Jeden z największych hodowców zwierząt futerkowych — Norweg Knut Horwei odwiedził w tym miesiącu nasze kresy i uznał, że miejscowe warunki są dla hodowli, zwłaszcza lisów srebrzystych, wprost nadzwyczajne. Postanowił więc założyć w ordynacji nieświeskiej filię swej fermy hodowlanej, istniejącej od roku w majątku Passy (pow. białski) p. n. „Argentolis”. Ordynat nieświeski nabył również kilka gniazd tych najdroższych zwierząt futerkowych i założył hodowlę w Albie.

## Nowy cmentarz w Warszawie.

Cmentarz Powązkowski w ciągu najbliższych paru lat będzie już zajęty całkowicie. Rozszerzenie cmentarza jest niemożliwe, gdyż niema w sąsiedztwie wolnych gruntów. Chcąc zawczasu przygotować miejsce pod przyszły cmentarz, konsystorz warszawski rz. katolicki nabył na Woli teren o obszarze 2 ha za cenę 1.500.000 zł. Cały przyszły cmentarz ma być ogrodzony murem. Następnie opracowany zostanie plan parcelacji miejsc.

## Anglicy w poszukiwaniu brylantów, niewykupionych w lombardzie warszawskim.

Do dyrekcji lombardu miejskiego zgłosili się umyślnie przybyli do Warszawy przedsiębiorcy angielscy, celem zakupu brylantów, spadłych z licytacji i sprzedawanych przez lombard z wolnej ręki.

Układy są w toku, przyczem jest możliwe, że dojdzie do większej transakcji.

Z brylantami dziś lombard nie ma kłopotu, gdyż znajdują one chętnych nabywców i w kraju.

## Obecne położenie gospodarcze.

## W oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego.

Załamanie się waluty angielskiej potwierdziło, podobnie, jak lipcowy kryzys niemiecki, wysoki stopień niezależności i wielką odporność rynku pieniężnego Polski. Złoty polski należał w ostatnich tygodniach do tych nielicznych walut w Europie, które nie zachwiały się ani przez chwilę, zachowując bez uszczerbku swój parytet złoty. Pokrycie waluty polskiej nadal znacznie przekracza ustawowo określone granice. Stałość waluty uchroniła polski rynek pieniężny i całe życie gospodarcze kraju od silniejszych wstrząsów i nastrojów panicznych, zaobserwowanych w krajach, od Polski znacznie bogatszych i finansowo bardziej skonsolidowanych. Niewątpliwie dodatnio wpływa na pomyślny stan złotego stale czynny bilans handlowy, który szczególnie we wrześniu wykazał bardzo pokąźną nadwyżkę wywozu. Drugim czynnikiem dodatnim jest zmniejszający się dzięki skutecznym zarządzeniom rządu deficyt budżetowy państwa, który we wrześniu wynosił zaledwie 8,5 milionów zł., wobec 46,6 milj. zł. w czerwcu r. b.

Nie ulega wątpliwości, że kryzys pieniężny o tym zasięgu, co kryzys angielski, wywołując gwałtowne wstrząsy na wszystkich prawie rynkach pieniężnych świata, nie mógł nie odbić się zupełnie na stosunkach Polski. Jednak ujemne wpływy wydarzeń międzynarodowych na nasz rynek walutowy i papierów wartościowych nie były tak silne, by uzasadniały konieczność zastosowania drastycznych środków rewencyjnych; to też gospodarstwo polskie uniknęło reglamentacji obrotów dewizowych i giełdowych, do których musiały się uciec inne państwa. Wzrastająca jednak po załamaniu się szeregu walut w krajach sąsiednich, niechęć do angażowania kapitałów, zmusiła banki polskie do restrykcji kredytowych w momencie, gdy sezonowy wzrost zapotrzebowania środków obrotowych w niektórych gałęziach życia gospodarczego wymagał zwiększenia kredytów. Stąd występująca zwykle na jesieni poprawa wypłacalności nie przejawiała się w okresie sprawozdawczym.

Zaznaczające się zwykle w latach normalnych odprężenie na rynku pieniężnym w Polsce na jesieni, miało swe źródło w dużej mierze w zwiększonej sile finansowej rolnictwa w związku z realizacją zbiorów. W roku ub. wskutek ciągle jeszcze niekorzystnych cen ziemiopłodów realizacja ta nie przynosi rolnikom prawie żadnej ulgi. Podobnie gospodarka hodowlana wobec gorszych warunków zbytu nie mogła stanowić wydawniejszej rekompensaty dla rolnictwa.

Położenie przemysłu nacechowane było niskim stanem wytwórczości przy utrzymujących się trudnościach zbytu. Tylko górnictwo węglowe wykazuje dalszy sezonowy wzrost zatrudnienia, oparty głównie na zwiększeniu się eksportu węgla. Hutnictwo żelazne i cynkowe obniżyło swą wytwórczość. Poprawa stanu zamówień wyrobów żelaznych we wrześniu r. b. powinna się przyczynić do wzrostu zatrudnienia hut w październiku. Przemysł naftowy utrzymał stan produkcji bez większych zmian przy zmniejszającym się jednak zapotrzebowaniu przetworów.

W przemyśle włókienniczym sezon zimowy nadal kształtował się pomyślniej w fabrykach wyrobów wełnianych, gdy przemysł wyrobów bawełnianych pracował słabiej. Niektóre zakłady przemysłu metalowo-maszynowego wykazały lekką poprawę zatrudnienia, w innych gałęziach jednak sytuacja była trudna. Eksport drzewa na rynku zachodnim i środkowej Europy doznał utrudnienia. Podobnie w innych działach przemysłu, jak w przemyśle spożywczym, chemicznym, garbarskim, — prócz nielicznych oznak słabego ożywienia w niektórych artykułach sezonowych — stan zatrudnienia nie wykazał poprawy.

Jak zwykle na jesieni, w obrotach handlowych na rynku wewnętrznym wystąpiło lekkie ożywienie, obejmujące jednak tylko nieliczne branże. Obroty towarowe z zagranicą wzrosły głównie po stronie wywozu, dzięki czemu saldo aktywne bilansu handlu zagranicznego za pierwsze 3 kwartały r. b. wzrosło prawie do 300 milionów złotych.

Spadek liczby bezrobotnych przybrał we wrześniu już stosunkowo niewielkie rozmiary i zaznaczył się w nieco silniejszym stopniu tylko wśród robotników niewykwalifikowanych, co stoi w związku z jesiennymi pracami w rolnictwie. (Iskra).

## Proces o sprzeniewierzenie.

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu odbyła się rozprawa karna przeciw a gronomowi Stefanowi Mierzejewskiemu, rodem z Warszawy, o to, że w r. 1928 przywłaszczył sobie na szkodę Banku Ziemiańskiego sumę 34 tysięcy zł. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd, nie chcąc łamać kariery życiowej młodego człowieka, niekaranego dotychczas, skazał go na 6 miesięcy więzienia z tem, że gdy w ciągu 5 lat zwróci sprzeniewierzoną sumę poszkodowanemu bankowi, kara więzienia zostanie mu darowana,

## Krwawe zajście w Wilnie.

Ulica Żydowska stała się widowiskiem krwawego zajścia, wynikłego na tle długotrwałego zatargu pomiędzy dwiema grupami przepukniętych licytacyjnych. Niejaki Szwedzi — właściciel herbaciarni przy ul. Szklanej napadł Abrama Burakiskiego, któremu zadał nożem dwie głębokie rany w głowę przebijając w jednym miejscu arterję. Burakiskiego, znanego pod przezwiskiem „Anarchista”, przewieziono w stanie groźnym do szpitala żydowskiego. Po wypadku Szwedzi oddał się dobrowolnie w ręce policji.

## Tragiczny wypadek samochodowy.

Na szosie między Piotrowicami a Kamionką (Śląsk) wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa.

Autobus, należący do Śląskich Linij Autobusowych, w pewnym miejscu szosy zmuszony był do wyminięcia wozu. Nie udało się to, gdyż wóz stał prawie na środku drogi. Autobus uderzył w wóz; 60 letnia Marja Przybyłkowska, wsiadająca właśnie do wozu, wypadła na twardą jezdnię. Po przewiezieniu jej do szpitala wyzionęła ducha.

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 27 października.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. ołyt.
- 15.05 Komunikat gospodarczy.
- 15.15 „Chwilka lotnicza”.
- 15.25 „Przegląd czasopism kobiecych”.
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żegluga i rybaków.
- 15.50 Program dla dzieci najmłodszym.
- 16.20 „Z dziełowej nielegalnej drukarni „Robotnika”.
- 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.05 Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Konii w Polsce.
- 17.10 Odczyt z Wilna.
- 17.35 Popularny koncert symfoniczny.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Giełda rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następny.
- 19.30 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radjowy.
- 20.00 Feljton p.t. „Nad Czeremoszem”.
- 20.15 Koncert popularny.
- 21.55 Skrzynka pocztowa.
- 22.10 Koncert z Wilna.
- 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
- 22.45 Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. poliejny.
- 22.40 Wiadomości sportowe.
- 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

ZGUBIONO książeczkę wojskową i kartę rzeźmienniczą, wydaną przez P.K.U. Częstochowa na imię Moszka Weintrauba, zam. w Częstochowie.

UCZNIÓW I II klasy gimnazjalnej przyjmę do kompletu lekcji, oraz udzielam korepetycji uczniom ze szkół powszechn. Aleja Wolności 2-4. Piotrowski.

GABRIEL BERNARD.

## RYCERZE SZATANA

ROMANS.

56)

— Faktem jest, że osobnik Narwa umknął. Mógłbym rozwozić się długo nad prawidłami administracyjnymi, przewidującymi kary za niedbałość agentów, o ile w danym wypadku może być wogóle mowa o winnych.

— Wolę poinformować, Wysoką Izbo, że uczyniłem co było w mojej mocy, by zapobiec skutkom tej ucieczki. W chwili rozpoczęcia debat wiedziałem, że chwycenie Narwy jest tylko kwestią czasu. W tej chwili otrzymuję wiadomość, że Narwa został złapany.

Burza oklasków odpowiedziała na słowa ministra, który odrzuciwszy całą procedurę biurokratyczną, usprawiedliwił się z ucieczki więźnia tem, że go napowróć aresztował.

VII.

## OPOWIADANIE HRABIEGO GOLDI.

— Żyje ona jeszcze? — zapytał Breautier.

— Hermasios twierdzi, że tak — szepnął hrabia. — A ja byłem pewien, że ją zabił.

— Pan? wykrzyknął Breautier. — To pan zadał cios tej nieszczęśliwej? Może ten okrzyk oznaczał powrót dawnego szatu? Olivier, który zrozumiał, że prowadzona w takim tonie rozmowa niedaleko zaprowadzi, uważał za stosowne wmieszać się:

— Jakkolwiek pilno nam bardzo, nie

możemy przecie dowiedzieć się wszystkiego naraz. Obowiązkiem pańskim jest nie przed nami nie skrywać. Słuchamy od początku, nie będziemy przerywali.

Hrabia usłuchał. Z trudem najpierw, później coraz płynniej, jał snuć wątek opowieści o wypadkach, jakie rozegrały się w willi wśród lasu.

— Gdy panom zakomunikował o ujęciu Narwy, byliśmy obaj z Leandrem zupełnie pewni swego. Dom był otoczony i mieliśmy wszelkie prawo sądzić, że nikt z mieszkańców nie zauważył naszych przygotowań, przeprowadzonych, śmiem to twierdzić, bez błędu. Ponadto mur, okalający dom, oddał nam w danym wypadku większe usługi, niż tym, co się znajdowało wewnątrz. Nikt nie mógł uciec, chyba żeby zniknął pod ziemią, lub uleciał w powietrze.

— Zgodnie z planem, opracowanym przy współudziale pana Breautier, unikaliśmy wedle możliwości rozpytywania ludzi z Eperton i najbliższej okolicy; jednakże dyskretne i ostrożne zasłeganie języka odkryło nam odrazu, że od niedawna w willi zamieszkała młoda kobieta, bardzo rzadko przyjmująca odwiedziny. Okoliczność ta dawała pole do bardzo prawdopodobnych hipotez, wyjaśniała bowiem w sposób niestychanie prosty fakt pozostania Narwy we Francji po ucieczce. Sprawa miłosna mogła zdecydować tego człowieka, mającego wszelką możność salwowania się ucieczką z granicę, do popełnienia nieostrożności i nieprzebiecia wczas którejkolwiek granicy.

— Zbadaliśmy pobieżnie topografię miejscowości i zwyczaj jej mieszkańców. Nie będę się zatrzymywał na szczegółach badań, przeprowadzonych przez

naszych pomocników ze zwykłą im zręcznością, lecz przejdę odrazu do rzeczy głównej:

— Wiedzieliśmy, że mieszkanka willi była samą na sam z mężczyzną, który u niej spędził noc. Poza nimi w domu znajdowało się tylko dwoje służby do wszystkiego. Zadanie nasze wydawało się niemiernie proste: wykorzystać chwilę, kiedy stróż i jego żona będą w pawilonie, służącym im za mieszkanie, opanować ich i w razie potrzeby wykończyć w celu dowiedzenia się, czy człowiek, którego szukamy znajduje się istotnie w willi, a także w celu wyciągnięcia go z domu i schwymania żywcem.

Pierwszy punkt programu został wypełniony bez trudności. Para stróżowska jadła najspokojniej śniadanie, gdy Leander, ja i Paweł wpadliśmy niespodzianie do ich pokoju. Steroryzowani, odpowiedzieli nam odrazu na wszystkie pytania. Otrzymali tu służbę przez ogłoszenie w gazecie, gdy nie mieszkała tu jeszcze obecna pani. Znali ją pod nazwiskiem pani Dupont. Wydawałoby się, że nazwisko to jest dość pospolite, a jednak nasuwa wiele do myślenia, o ile sobie przypominamy, że swego czasu Narwa odegrał rolę oficera marynarki francuskiej Duponta i jako taki zosłał złapany na posterunku radjowym i uwięziony, dzięki przenikliwosci Rivolata.

Szczegół ten najwidoczniej bardzo przejął ministra i Oliviera. Po chwili hrabia mówił dalej:

— Jak panowie widzą, wszystkie poszlaki zdawały się wskazywać na to, że w willi znajduje się istotnie Narwa. Ale była jeszcze jedna. Leander wiedział — a zapewne nie jest to również obce panom, — że Narwa ma na lewym

ręku wyraźną bliznę.

— Tak jest — przerwał Olivier.

— Otóż — mówił Manfredo — stróżka, która usługiwała kochankom (nie ma ona wątpliwości co do stosunków, jakie łączyła panią Dupont z jej gościem) zauważyła na lewym ręku tego pana bliznę.

— Czyż mogliśmy potem zachować jakiegokolwiek wątpliwości.

— Wobec twierdzenia pary stróżowskiej, że pan i pani znajdują się w pokoju; gdzie siedzimy obecnie, Leander Biche zostawia naszych ludzi i ze znaną sobie brawurą i uśmiechem, kieruje się w stronę willi. W jednej chwili za improwizował doskonałe przebranie: nakrył głowę czapką pocztową, wyjął z kieszeni, gdzie spoczywała w przewidywaniu wypadków.

— Leander podchodzi do głównego wejścia willi. Dzwoni i woła:

— Depesza!

— Za chwilę drzwi się otwierają, improwizowany pocztyljon wchodzi do domu.

— Mija kilka sekund... Nagle słyszymy wystrzał...

— Rzuciliśmy się do willi na ratunek przyjaciela. Zapóźnie! Leander Biche leżał bez czucia na ziemi. Z łatwością ujęliśmy człowieka, który wystrzelił, nie było więcej ofiar z pośród nas.

— Pewne zdanie szesztowanego kazało nam n'ebawem zwątpić, że mamy w rękach tego, kogo szukaliśmy. A tymczasem Leander Biche nie był w stanie objaśnić nas w tym względzie.

— Oto wszystko, co mogę powiedzieć, a co odnosi się do pierwszego dramatu.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zreszezeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Świątki, ul. Najów. Marj. Pauny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99